

*Sygn. akt II AKa 181/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 5 lipca 2016r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:*

*Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)*

*Sędziowie: SA Maria Żłobińska*

*SA Ewa Pławgo*

*Protokolant sekr. sąd. Piotr Grodecki*

*przy udziale Prokuratora Anny Adamiak*

*po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2016r.*

*sprawy z wniosku A. B. (1) urodz. (...) w N., c. E. i H. z d. K.*

*w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu w związku z wprowadzeniem z dniem 13 grudnia 1981r. w Polsce stanu wojennego*

*na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczynie*

*od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie*

*z dnia 2 lutego 2016r.*

*sygn. akt V Ko 1/15*

*I. utrzymuje wyrok w zaskarżonej części w mocy,*

*II. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.*

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2016r. w sprawie V Ko 1/15 Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie zasądził na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego od Skarbu Państwa na rzecz A. B. (1) kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981r. w Polsce stanu wojennego. W pozostałej części wniosek ww. o zadośćuczynienie i odszkodowanie oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawczynie. Zaskarżając orzeczenie w zakresie w jakim oddalono wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania – art. 322 kpc, 233 § 1 kpc, 232 zd. 1. kpc i 232 zd. 2. kpc w zw. z art. 278 kpk.,
- naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 8 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy z 23 lutego 1991r.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie na rzecz wnioskodawczyni dalszej kwoty 496.000 zł.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

Apelacja pełnomocnik nie jest zasadna i to w żadnym zakresie. Przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny kontrola odwoławcza, obejmująca analizę zarówno trafności argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym jej zgodności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz regulami określonymi przez ustawodawcę w dyspozycji art. 7 i 410 kpk jak i trafności oraz zdolności przekonywania argumentów zawartych w zarzutach i części motywacyjnej środka odwoławczego, w sposób jednoznaczny prowadziła do wniosku, że skarżący nie podważył skutecznie skarżonego orzeczenia.

Ponieważ nieskuteczność rozpoznawanej apelacji była szczególnie widoczna w przypadku zarzutów odnoszących się do kwestii odszkodowania za internowanie wnioskodawczyni w trakcie obowiązywania stanu wojennego, do tych kwestii należało się odnieść w pierwszej kolejności.

Na wstępie zauważyć należy, że jeśli chodzi o zakres odszkodowania, zarówno wnioskodawczyni, jak i reprezentujący ją fachowy podmiot, podstaw do domagania się rekompensaty materialnej upatrywali w trzech okolicznościach – zmniejszenia się dochodów wnioskodawczyni od 1976 roku, odmowy przydziału lokalu spółdzielczego po okresie internowania oraz kosztów leczenia ponoszonych przez nią również po okresie internowania.

Jeśli chodzi o pierwsze dwie okoliczności to niezasadność żądania odszkodowania jest nader oczywista. W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że ustawa z 23 lutego 1991r. ma ściśle wskazany okres obowiązywania, zarówno jeśli chodzi o określenie terminu jego początku, od którego zainteresowani otrzymali możliwość występowania z wnioskami, jak i określenia zaszłości (wydarzeń historycznych oraz procesowych), które stanowią materialnoprawną podstawę wnioskowania. W jej art. 15 ustawodawca jednoznacznie postanowił, że wchodzi ona w życie po 30 dnia od dnia ogłoszenia (24.05.1991r.). Jeśli zaś chodzi o rzeczowy zakres podstaw do występowania z wnioskami o odszkodowanie i zadośćuczynienie to w przypadku wnioskodawczyni A. B. reguluje to art. 8 ust. 1 cyt. ustawy. Określa on w sposób jednoznaczny, że odszkodowanie i zadośćuczynienie należy się wyłącznie za szkody i krzywdę wynikłe z **wykonania decyzji o internowaniu**. Oznacza to w sposób nie budzący wątpliwości i nie wymagający korzystania z reguł interpretacyjnych, że niejako przy okazji dochodzenia roszczeń związanych z internowaniem w okresie stanu wojennego, nie można żądać rekompensowania wszelkich innych szkód materialnych i niematerialnych nie wynikających bezpośrednio z internowania, w szczególności tych, które powstały przed pozbawieniem wolności w tej formie. Trafnie tą interpretacją art. 8 ust.1 ustawy z 29.02.1991r. posługuje się Sąd Okręgowy wyrażając to w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, odwołując się przy tym do utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego. W tym stanie rzeczy nie istniały żadne podstawy (w szczególności na gruncie ustawy z 29.02.1991r.) do zasądzenia na rzecz wnioskodawczyni jakiegokolwiek odszkodowania za obniżenie zarobków w latach poprzedzających internowanie.

Za zdecydowanie słuszne należało także uznać stanowisko sądu I instancji o braku podstawy prawnej w zapisach ww. ustawy do zasądzenia na rzecz wnioskodawczyni odszkodowania w związku z odmową przydzielenia jej spółdzielczego lokalu mieszkalnego, co zmusiło ją do nabycia mieszkania z własnych środków. Fakty te w tym wypadku miały miejsce już po zwolnieniu A. B. z internowania i nie upoważniały do automatycznego wiązania ich z samym internowaniem. Podnosząc w tym zakresie zarzut obrazy art. 8 ust. 1 ustawy lutowej pełnomocnik trafnie wskazuje, że szkoda spowodowana internowaniem nie musi powstać w trakcie jego trwania, ale także w okresie późniejszym, bowiem ustawodawca nie zawęził działania tej normy przez wprowadzenie w niej wymogu zaistnienia szkody w okresie pozbawienia wolności na skutek decyzji o internowaniu. Jednak tak sformułowany zarzut w realiach sprawy niniejszej jest o tyle chybiony, że Sąd Okręgowy wcale nie stał na stanowisku przeciwnym do powyższego poglądu skarżącego. Stwierdził jedynie w części motywacyjnej wyroku, że decyzja o odmowie przydziału mieszkania nastąpiła już po zwolnieniu wnioskodawczyni z internowania. Stanowczo jednak wcześniej zaznaczył, że powodem oddalenia wniosku w omawianym zakresie był brak podstaw do uznania, że odmowa ta spowodowana była samym internowaniem. Konieczność zaistnienia bezpośredniego związku między szkodą a internowaniem oraz to, że winna

ona być normalnym następstwem internowania, dostrzegł także sam skarżący, co wynika wprost z treści zarzutu. Jednak nie wyciągnął z tego prawidłowych wniosków. Skoncentrował się natomiast na nieistotnej w realiach sprawy okoliczności zaistnienia faktu ewentualnie powodującą szkodę (odmowa przyznania lokalu spółdzielczego) już po zakończeniu internowania. Oczywiście nie można wykluczyć, że powodem odmowy przyznania mieszkania, była prowadzona przez wnioskodawczynię działalność opozycyjna, jednak – jak już zaznaczono wyżej – irrelevantny dla orzekania w przedmiocie odszkodowania, charakter tego argumentu, powodował jego nieskuteczność. Jeśli zatem nawet teoretycznie można byłoby przyjąć, że powyższy fakt spowodował powstanie szkody materialnej, za którą państwo winno ponieść odpowiedzialność cywilnoprawną, to z pewnością podstawy tej odpowiedzialności nie zawiera art. 8 ust. 1 ustawy z 23.02.1991r.

Jeśli chodzi o kwestię odszkodowania związanego z wydatkami poniesionymi przez wnioskodawczynię na leczenie dolegliwości zdrowotnych, mających być według niej następstwem dwukrotnego internowania, to w pierwszej kolejności za w pełni trafne należało uznać odwołanie się przez Sąd Okręgowy do zasady ciężaru dowodowego. Nie ulega wątpliwości (jest to na tyle oczywiste, że nie wymaga szerszego uzasadniania), że to na wnioskodawczyni spoczywał ciężar możliwie najbardziej dokładnego wskazania tych kosztów oraz udowodnienia poniesienia ich przez nią. W tym zakresie zachowała się ona jednak zupełnie biernie. Poza wskazaniem okresów pobytów w szpitalu, nie podjęła ona żadnego wysiłku, aby choćby w przybliżeniu określić poniesione przez siebie dalsze koszty leczenia, w tym ewentualne prywatne wizyty lekarskie, zwiększone koszty utrzymania czy wydatki na leki. I o ile można zrozumieć, że po latach nie dysponowała ona stosownymi dokumentami (np. potwierdzającymi wykupywanie lekarstw), o tyle już nie powinno być dla niej problemem przynajmniej przybliżone określenie u jakich lekarzy prywatnie leczyła, jakie przyjmowała leki i w jakich dawkach. Nie powinno być to szczególnie utrudnione jeśli zważy, się, że według wnioskodawczyni leczenie to praktycznie, wobec utrzymujących się dolegliwości, trwa do chwili obecnej.

Powyższa sytuacja powodowała, że orzekający w I instancji sąd nie miał możliwości zastosowania w sprawie niniejszej reguły zawartej w dyspozycji art. 322 kpc, którego obrazę zarzuca się w apelacji. Żeby bowiem móc dokonać jakiegokolwiek, choćby dalekiego od dokładności, oszacowania poniesionej przez wnioskodawczynię szkody i zasądzenia „odpowiedniej sumy”, sąd ten musiałby dysponować przynajmniej minimalną ilością informacji i danych, pozwalających z największym choćby przybliżeniem urealnić wysokość zasądzanej z tego tytułu kwoty. Informacji tych winna udzielić sądowi sama wnioskodawczyni, bo leżało to w jej interesie. Zresztą tylko ona mogła być jedynym źródłem informacji w tym przedmiocie. Jej bierność musiała odbić się w treści orzeczenia, nie uwzględniającego wniosków w zakresie odszkodowania. Żądanie zaś od sądu orzekającego, aby stosując treść art. 322 kpc dokonał ustalenia wysokości szkody w drodze oszacowania oznaczałoby, wydanie orzeczenia, które nie miałyby praktycznie żadnego umocowania w bezspornie udowodnionych okolicznościach faktycznych. Z tego też powodu nie podlegał uwzględnieniu podniesiony w apelacji zarzut obrazę tego przepisu. Z tych samych przyczyn nieskuteczne okazały się zarzuty obrazę art. 232 § 1 i 233 kpc. Tym bardziej, że sąd I instancji nie kwestionował faktu pogorszenia się stanu zdrowia wnioskodawczyni na skutek internacji i utrzymywania się tego stanu nadal.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku w zakresie zasądzonego na rzecz wnioskodawczyni zadośćuczynienia również wykluczyła możliwość uznania, aby orzeczenie w tym zakresie dotknięte było błędami, tak procesowymi jak i w zakresie stosowanego prawa materialnego.

Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię to zarzut obrazę art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, mający polegać na błędnej wykładni tego przepisu, okazał chybiony w stopniu oczywistym. Skarżący zarzuca sądowi I instancji, że – sprzecznie z zapisem ustawowym – uznał, iż kompensacie podlegają wyłącznie szkody (także niemajątkowe) powstałe w trakcie trwania rzeczywistego pozbawienia wolności. To stwierdzenie autora apelacji pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wynika z niej, że Sąd Okręgowy, orzekając tak w przedmiocie odszkodowania jak i zadośćuczynienia, brał pod uwagę okoliczności faktyczne mające miejsce zarówno w trakcie trwania internacji jak i po jej zakończeniu, w tym pogorszenie stanu zdrowia wnioskodawczyni i związana z tym hospitalizacja oraz konieczność dalszego leczenia.

W powyższej sytuacji można co najwyżej podjąć ze skarżącym polemikę w zakresie trafności dokonanej przez sąd meriti oceny wagi i znaczenia poszczególnych okoliczności faktycznych stanowiących o zakresie i intensywności krzywdy doznanej przez wnioskodawczynię. I w tym zakresie apelacja nie przedstawiła argumentacji, która skutecznie podważyłaby słuszność tej oceny. Można co najwyżej zgodzić się z autorem apelacji, że w uzasadnieniu orzeczenia, wymieniając okoliczności mające znaczenie dla wysokości zadośćuczynienia sąd I instancji nie wymienił 2 – tygodniowego pobytu jej w szpitalu po pierwszym internowaniu. Jednak z treści całości części motywacyjnej wyroku wynika jednoznacznie, że ów fakt był przez sąd dostrzeżony, a zatem trudno przyjąć, aby był on pomijany przy orzekaniu w przedmiocie zadośćuczynienia. Zresztą, gdyby tak nawet było, to fakt 2 – tygodniowego hospitalizowania A. B. (1), nie mógłby w sposób istotny wpłynąć na wysokość zadośćuczynienia.

Uzasadnienie wyroku wskazuje także, że sąd I instancji, oceniając okoliczności relewantne dla oceny zakresy krzywdy, przede wszystkim uwzględnił te z nich, które miały bezpośrednio miejsce w trakcie trwania internowania. Stanowisko to w realiach sprawy niniejszej należało uznać za zdecydowanie słuszne. Zostały one opisane przez ten sąd wyczerpująco i nie ma potrzeby czynienia tego powtórnie. Ich zdecydowanie traumatyczny charakter nie ulega wątpliwości. Oczywiście jest także, że poczucie krzywdy, m. in. z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia, musiało towarzyszyć wnioskodawczyni przez następne lata. Trudno jednak zaakceptować stanowisko skarżącego, że zakres czasowy uwzględnienia tej okoliczności winien być praktycznie nieograniczony. A taki wydaje się być jego pogląd, jeśli uwzględni się treść części motywacyjnej środka zaskarżenia. Należy mieć także świadomość, że na stan zdrowia wnioskodawczyni wpływ musi mieć także postępujące zaawansowanie wiekowe, a precyzyjne oddzielenie jego skutków, od skutków internowania wydaje się być w chwili obecnej niemożliwe, zwłaszcza z uwagi na dość znaczny odstęp czasowy od zwolnienia z internowania.

Jeśli chodzi o samą wysokość przyznanego wnioskodawczyni zadośćuczynienia to w żadnym razie nie można było w realiach sprawy niniejszej uznać, że jest ona nieadekwatna do istotnych dla orzekania w tym przedmiocie okoliczności. Ich analiza i ocena dokonana przez sąd meriti, a zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku, w żadnym razie nie może zostać uznana za dowolną czy niepełną, bądź też sprzeczną z logiką i doświadczeniem życiowym. Zaznaczyć tu także należy, że Sąd Apelacyjny w obecnym składzie zdecydowanie nie podziela poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie II AKA 9/12, do którego odwołuje w „konkluzji” apelacji jej autor. Zarówno na gruncie obowiązującego stanu prawnego jak i elementarnej sprawiedliwości, nie ma żadnego uzasadnienia dla automatycznego dawania prymatu krzywdzie odniesionej przez osoby internowane w trakcie trwania stanu wojennego, nad krzywdą poniesioną przez osoby niesłusznie skazane czy tymczasowo aresztowane. Jakby na przeciwnym biegunie (zarówno co do wymowy jak i słuszności) można usytuować stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach (II AKA 138/04), do którego odwołuje się w uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Okręgowy, a w którym stwierdza się, że zadośćuczynienie winno być ustalane z umiarem, w rozsądnych granicach, przystających do aktualnych warunków życiowych i przeciętnej stopy życiowej ludzi, by nie służyło wzbogaceniu się, bo byłoby to wręcz moralnie niestosowne, zwłaszcza w przypadku działalności patriotycznej. W ocenie sądu odwoławczego powyższa teza w sposób lapidarny, ale trafny oddaje istotę orzekania w przedmiocie zadośćuczynienia w tego typu sprawach, a zaskarżone orzeczenie jest z nią w pełni zgodne. Nie można także nie zauważyć, że na rzecz wnioskodawczyni zasądzono zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł za niespełna 2 miesiące internowania, a więc po 25.000 zł za miesiąc. Kwota ta, jeśli odbiega od sum zasądzanych w analogicznych sprawach, to wyłącznie na jej korzyść i to w sposób zdecydowany. W tej sytuacji apelacja pełnomocnika wnioskodawczyni nie mogła być skuteczna także w zakresie w jakim kwestionowano w niej zakres i wysokość zadośćuczynienia.

***Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.***